

**Wczesna myśl społeczna i narodowa
księdza Teodora Kubiny
(do 1909 roku)**

Jednym z najbardziej charakterystycznych rysów osobowości ks. Teodora Kubiny, pierwszego biskupa ordynariusza diecezji częstochowskiej, była jego stała troska o osoby biedne, pokrzywdzone, pozbawione pracy oraz możliwości godziwego życia. Jego wrażliwość na problemy społeczne spowodowała, iż już od wczesnej młodości interesował się kwestią społeczną oraz usilnie poszukiwał sposobów rozwiązania problemów nierówności społecznej i pogłębiającego się na początku XX wieku ogólnego kryzysu społeczno-ekonomicznego. Jako alumn i następnie jako młody kapłan pracujący na Górnym Śląsku Teodor Kubina starał się rozeznaczyć, jakie są przyczyny powstania nierówności społecznych, a także próbował, w miarę swych możliwości i umiejętności, wskazać drogi wyjścia z pogłębiającego się rozdźwięku pomiędzy warstwami bogatych obywateli i szerokimi kręgami osób pozbawionych środków do życia. Już wówczas – w latach studiów i pierwszych latach kapłaństwa – opublikował pierwsze swe prace, w których starał się sprecyzować swoje poglądy na kwestie społeczne i narodowe. Próba przedstawienia ogólnego zarysu owych poglądów T. Kubiny, a także ukazanie, oddźwięku jaki wzbudziły one w katolickich środowiskach, są tematem poniższego artykułu.

W 1901 roku Teodor Kubina rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, skąd po pierwszym semestrze został przez biskupa wrocławskiego G. Koppa skierowany na studia do Rzymu. Studia te zaowocowały pierwszymi publikacjami młodego Ślązaka i uwieńczone zostały uzyskaniem

przez niego dwóch stopni doktora: z filozofii – na dominikańskim uniwersytecie Angelicum (25 VI 1904) i z teologii – na jezuickim uniwersytecie Gregorianum (29 VII 1907) na podstawie rozprawy *Wartość dóbr doczesnych w świetle nauki chrześcijańskiej* (Poznań 1906, 1910). Świecenia kapłańskie przyjął T. Kubina w Rzymie (27 X 1906) mając za manduktora ks. A. Sapiehę. W roku 1907 powrócił do diecezji wrocławskiej i został zamianowany wikariuszem parafii w Mikołowie, a następnie w 1909 roku wikariuszem parafii pw. św. Barbary w Królewskiej Hucie. W 1910 roku został przeniesiony na stanowisko wikariusza w Kołobrzegu¹.

W czasie swych rzymskich studiów T. Kubina był związany z Collegium Germano-Hungaricum (zwanym też Collegium Germanicum). Był to, założony w 1552 roku przy udziale Ignacego Loyoli, zakład kształcenia kapłanów pochodzących głównie z diecezji niemieckojęzycznych, w tym także z diecezji wrocławskiej. Alumni przebywający w Collegium Germano-Hungaricum studiowali głównie na Papieskim Uniwersytecie Gregorianum². Z diecezji polskich na przełomie XIX i XX wieku swych kapłanów w Collegium Germano-Hungaricum umieszczały diecezje: warszawska, płocka, krakowska, wileńska, gnieźnieńska³. Tak więc T. Kubina, podczas swego pobytu w Collegium Germano-Hungaricum, mógł spotykać się z Polakami. Największy wpływ na jego postawę narodową oraz poglądy w kwestii przynależności do

¹ J. Związek, *Życie i działalność biskupa Teodora Kubiny (1880–1951)*, „Rocznik Świętochłowski”, t. 1 (1999), red. Z. Kapała, s. 11–13; tenże, *Kubina Teodor Filip, pseud. i krypt.: Dr Teodor Rzymski, Ks. Dr K. (1880–1951), pierwszy biskup diecezji częstochowskiej, działacz narodowy i społeczny*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 207–208.

² P. Walter, *Das Collegium Germanicum und die Germaniker*, [w:] *Geschichte des kirchlichen Lebens in den deutschsprachigen Ländern seit dem Ende des 18. Jahrhunderts. Die katholische Kirche*, hrsg. von E. Gatz. Bd. IV. *Der Diözesanklerus*. Freiburg im Breisgau 1995, s. 255–258; P. Schmidt, *Das Collegium Germanicum in Rom und die Germaniker. Zur Funktion eines römischen Ausländerseminars (1552–1914)*, Tübingen, s. 35–38.

³ P. Schmidt, *Das Collegium Germanicum...*, s. 194–195.

kultury polskiej wywarł ks. Włodzimierz Piątkiewicz TJ (1865–1933), pełniący w czasie studiów T. Kubiny funkcję opiekuna polskich studentów w Rzymie oraz sekretarza asystencji niemieckich jezuitów. On to skierował zainteresowania młodego studenta ku studiom nad polską historią i językiem⁴.

Studia rzymskie to również okres, który zdecydował o tym, iż ks. T. Kubina skupił swą uwagę na kwestiach społecznych. Głównymi osobami, które zachęcały go do owych studiów i wspierały w nich, był wspomniany już wyżej opiekun polskich studentów w Rzymie, ks. W. Piątkiewicz TJ, oraz pełniący w latach 1899–1909 funkcję rektora Collegium Germanicum i jeden z najlepszych znawców kwestii społecznej przełomu XIX i XX wieku – ks. Josef Biederlack TJ (1845–1930)⁵. Kapłan ów w 1895 roku wydał pracę, poświęconą istocie kwestii społecznej i wskazującą sposoby jej rozwiązania, która w swoim czasie stanowiła jedną z najlepszych syntez omawianej problematyki⁶. Znaczenie działalności J. Biederlacka polega na tym, iż jako jeden z pierwszych uczynił nowoczesną problematykę socjologiczną przedmiotem nauczania akademickiego oraz dziedziną badań uniwersyteckich⁷. Pełniąc funkcję rektora Collegium Germano-Hungaricum, wykorzystał on swe uprawnienia, aby zapoznać studentów kształcących się w owym zakładzie z najnowszymi prądami katolickiej nauki

⁴ J. Kowalski, *Biskup Teodor Kubina (1880–1951) człowiek wyprzedzający swoją epokę*, [w:] *Chrześcijanizm*, t. 6, red. B. Bejze. Warszawa 1981, s. 27.; L. Grzebień, *Piątkiewicz Włodzimierz Stefan (1865–1933)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 26 (1981), s. 3; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień przy współpracy zespołu jezuitów, Kraków 1996, s. 503.

⁵ J. Sieg, *Biederlack Josef SJ*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1976, s. 523.

⁶ J. Biederlack, *Die soziale Frage. Ein Beitrag zur Orientierung über ihr Wesen und ihre Lösung*, Innsbruck 1895.

⁷ F. J. Stegman, *Der soziale Katholizismus und die Mitbestimmung in Deutschland. Vom Beginn der Industrialisierung bis zum Jahre 1933*, Paderborn 1974, s. 125; Krótką syntezę poglądów i prac J. Biederlacka daje J. Schasching SJ: *Josef Biederlack und die soziale Frage*, „Zeitschrift für katholische Theologie”, Bd. 80 (1958), s. 211–225.

o społeczeństwie. Wielu uczestników tzw. „kółka społecznego”, działającego pod opieką rektora J. Biederlacka, wyniosło z tego okresu idee, które zaowocowały w okresie późniejszym konkretnymi inicjatywami społecznymi, np. w zakresie prac charytatywnych, opieki duszpasterskiej nad robotnikami oraz emigrantami⁸.

Okres studiów w Rzymie wypełniała T. Kubinie stała i niezwykle systematyczna praca. Jej wynikiem były dwa doktoraty⁹, a także szereg artykułów. Jedna z bibliografii prac ks. T. Kubiny odnotowuje dziesięć prac napisanych i opublikowanych przez niego w latach 1905–1908. Wśród nich są dwie pozycje książkowe, tłumaczenie wspomnianej wyżej fundamentalnej pracy J. Biederlacka TJ, poświęconej kwestii społecznej, a także liczne artykuły, publikowane głównie na łamach „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego”¹⁰. Niektóre z owych pozycji były wznawiane po kilka razy, co może świadczyć o braku literatury polskojęzycznej poświęconej tej tematyce, a także o ogromnym zainteresowaniu kwestią społeczną ze strony katolickich działaczy społecznych, głównie na ziemiach zaboru pruskiego na początku XX wieku. Działalność pisarska T. Kubiny w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku zbliżyła go do wielkopolskiego środowiska katolickich działaczy społecznych. Wyrazem tego może być fakt publikacji jego artykułów na łamach „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego” oraz druk jego prac w wydawnictwie Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

W 1906 roku w Wydawnictwie św. Wojciecha w Poznaniu, T. Kubina, pod pseudonimem Dr Teodor Rzymski, opublikował swą rozprawę doktorską pt. *Wartość dóbr doczesnych w świetle religii chrześcijańskiej. Szkic apologetyczno-społeczny*¹¹. Po udowodnieniu w pierwszej części tej pracy, iż Kościół nigdy nie sprzeciwiał

⁸ P. Walter, *Das Collegium Germanicum...*, s. 256.

⁹ W Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie zachowały się dwa zeszyty notatek ks. T. Kubiny w języku łacińskim do doktoratu z teologii na Gregorianum z ok. 1907 roku. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, Manuskrypty bp. T. Kubiny.

¹⁰ J. Mandziuk, *Kubina Teodor Filip (1880–1951)*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, red. L. Grzebień SJ, t. 6, Warszawa 1983, s. 254–255.

się używaniu dóbr doczesnych, w drugiej jej części przeprowadził wywód, że religia chrześcijańska nadaje dobrom ziemskim wartość nadprzyrodzoną i przez to wręcz nakazuje chrześcijanom rozwijanie i przetwarzanie owych dóbr, zarówno w sensie fizycznym, jak i intelektualnym. Mimo iż jest to praca teologiczna, jej tematyka bezpośrednio wiązała się z pracami społecznymi T. Kubiny, a tezy w niej zawarte stanowią niejako ideowe ich uzasadnienie oraz religijny grunt. Podstawowe pytanie, które autor zadał w swym dziele, to pytanie o stosunek Kościoła katolickiego i religii chrześcijańskiej do dóbr ziemskich. T. Kubina ujął ów problem formułując następujące pytanie: „Czyż więc Kościół katolicki, czyż więc religia chrześcijańska nie są rzeczywiście najzaciętszymi wrogami doczesnego szczęścia, doczesnej radości?”¹². Uzasadnieniem podjęcia tego tematu był – jego zdaniem – fakt, iż rozwiązania problemu wymaga sytuacja, w której „nie już jednostki, ale całe masy ludu, szczególnie niższe i najniższe warstwy społeczeństwa głośno domagają się większego udziału w dobrach tego życia, i z żywiołową prawie siłą prą do oświaty, do cywilizacji, do kultury”¹³. W pracy swej T. Kubina udowadnia, iż religia chrześcijańska nie tylko nie zakazuje używania dóbr doczesnych, a co więcej, to właśnie religia umożliwia i zapewnia używanie tych dóbr w sposób właściwy. Zdaniem autora tylko podział dóbr – zarówno materialnych, jak duchowych – oparty na zasadach re-

¹¹ Praca owa została opublikowana w serii *Głosy na czasie*, wydawanej przez Księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu, której celem wobec częstej niedostępności dzieł specjalistycznych była prezentacja pozycji poświęconych najważniejszym problemom życia katolickiego. W serii miały ukazywać się zarówno prace autorskie młodych autorów polskich, jak i przekłady o różnej objętości. Wydawnictwo, kwalifikując prace do wydania w tej serii, szczególną uwagę zwracało na ich praktyczną użyteczność. Do roku 1907 w serii wydano 6 tomów. Patrz: ks. St. Okoniewski, *Głosy na czasie*, „Przegląd Kościelny” 1907, t. 11, s. 388–392.

¹² T. Kubina [Dr T. Rzymiski], *Wartość dóbr doczesnych w świetle religii chrześcijańskiej. Szkic apologetyczno-społeczny*, Poznań 1906, s. 5.

¹³ Tamże, s. 5–6.

ligii chrześcijańskiej umożliwi likwidację niesprawiedliwości i krzywdy społecznej. Podstawą, która pozwala człowiekowi używać dóbr tego świata jest dziesięć przykazań. Jednak człowiek winien traktować dobra ziemskie czy pracę nie jako cel, ale jako drogę i środek do zbawienia:

Zwyczajna więc droga prowadząca nas do nieba polega na tem, żebyśmy robili użytek z dóbr tego świata. A zatem należy pracować, tworzyć, pomnażać dobra doczesne, poddawać sobie ziemię, wszystkie jej siły i skarby, dążyć do coraz to wyższego i szerszego rozwoju ludzkiej myśli, do podniesienia dobrobytu, do cywilizacji coraz to szerszych kół. To praca, to działalność, którą zasłużyć sobie możemy szczęście niebieskie. W ten więc sposób dobra ziemskie, pożywanie dóbr ziemskich, praca ziemska staje się dla ogółu ludzkości koniecznym prawie środkiem do spełnienia jej zadań, do osiągnięcia szczęścia wiecznego w niebie, przez co dobra doczesne pozyskują wartość nieskończoną¹⁴.

Praca doktorska T. Kubiny nie poruszała w sposób bezpośredni spraw narodowych. Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, iż kiedy autor opisuje problem niesprawiedliwego podziału dóbr niematerialnych i pisze:

Wiele smutku i boleści np. stąd pochodzi, że ubliża się czyjejsz czci, że krępuje się czyjaś wolność! A czy dla całych narodów nie jest największym złem, że utraciły samoistność, że inni krzywdzą najświętsze ich prawa, że się nie mogą rozwijać tak, jak tego wymagają siły w nich spoczywające?¹⁵,

to ma na myśli naród polski pozbawiony już od ponad wieku państwowości i uciskany przez zaborców.

Praca pt. *Wartość dóbr doczesnych...* została zauważona w polskich środowiskach katolickich. Jej omówienia ukazały się

¹⁴ Tamże, s. 54.

¹⁵ Tamże, s. 31-32.

w „Przeglądzie Kościelnym”¹⁶ oraz „Przeglądzie Powszechnym”¹⁷. C ile autor recenzji pracy zamieszczonej w *Przeglądzie Powszechnym* ograniczył się do zdawkowego zrelacjonowania treści dzieła, o tyle autor omówienia rozprawy na łamach *Przeglądu Kościelnego* nie szczędził słów pochwały dla jej autora, nazywając go m.in. „byстрыm socjologiem o wielkim oczytaniu i pogłębieniu zadań społecznych”¹⁸.

Osobną grupę artykułów i rozpraw T. Kubiny stanowią prace jego autorstwa jakie ukazały się drukiem na łamach „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego”. Dwutygodnik ten był szczególnym osiągnięciem polskich środowisk katolicko-społecznych. Ukazywał się w latach 1902–1910, a jego redaktorem naczelnym był początkowo ks. prof. Kazimierz Zimmermann, a następnie S. Adamski. Publikowane na jego łamach rozprawy i materiały, poświęcone zagadnieniom społecznym, kulturalnym i oświatowym, miały przede wszystkim charakter praktyczny. Choć autorzy owych rozpraw niezbyt często powoływali się na encyklikę *Rerum novarum*, to duch tego dokumentu był widoczny w ich treści, np. w zwalczaniu idei walki klas, a popieraniu i rozwijaniu idei solidaryzmu społecznego pomiędzy robotnikami i pracodawcami, czy w propagowaniu idei słusznej i sprawiedliwej płacy. Pismo zamieszczało również m.in. sprawozdania z działalności towarzystw oraz ruchu wydawniczego, informacje o ruchu socjalistycznym oraz omówienia najnowszych przepisów prawnych¹⁹. Skierowane było zarówno do kapłanów, szczególnie zaś tych, którzy były prezesami różnego rodzaju towarzystw, uczulając ich i zaznajamiając z najnowszymi poglądami na sprawy społeczne,

¹⁶ „Przegląd Kościelny” t. 11 (1907), s. 389–390.

¹⁷ „Przegląd Powszechny” t. 94 (1907), s. 423.

¹⁸ „Przegląd Kościelny” t. 11 (1907), s. 389–390.

¹⁹ K. Turowski, *Historia ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce*, t. 1. Warszawa 1989, s. 165. Charakterystykę linii programowej środowiska zgrupowanego wokół „Ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego” daje M. Chamot: *Polska myśl chrześcijańsko-społeczna w zaborze pruskim w latach 1890–1918*, Toruń 1991.

jak i do przedstawicieli wszystkich innych warstw oraz grup społecznych, którzy aktywnie chcieli działać w owych towarzystwach²⁰.

Tematyka artykułów zamieszczanych przez ks. T. Kubinę na łamach „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego” była bardzo różnorodna – począwszy od problemów prawa do zrzeszania się pracowników w związki i stowarzyszenia zawodowe w obronie swych praw²¹, poprzez prezentację działań podejmowanych przez duchowieństwo we Włoszech w celu opieki nad emigrantami zarobkowymi z tego kraju²², a skończywszy na problemie potrzeby popularyzowania wiedzy o kwestii społecznej wśród wyższych warstw społeczeństwa²³. W celu zapoznania szerszych kręgów społeczeństwa z najnowszą literaturą poświęconą sprawom robotniczym – na łamach „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego” opublikował T. Kubina również bibliografię prac poświęconych owej tematyce, głównie niemieckojęzycznych²⁴.

²⁰ *Studium kwestii socjalnej – ważnym zadaniem kapłana*, „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” 1902, nr 1, s. 2–5; B. Ruczyński, *Ruch Chrześcijańsko-Społeczny*, „Przegląd Kościelny” 1905, t. VIII, s. 497–500.

²¹ T. Kubina [Dr T. Rzymiski], *O wolności koalicyjnej w Niemczech*, „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” 1905, nr 8, s. 169–175, nr 9, s. 198–202, nr 10, s. 229–233; tenże, *O wolności koalicyjnej*, tamże, nr 22, s. 505–510, nr 23, s. 529–533, nr 24, s. 565–567.

²² T. Kubina [Dr T. Rzymiski], *Wychodźstwo włoskie a akcja biskupa Bonomellego*, „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” 1905, nr 14, s. 313–317, nr 15, s. 345–349, nr 16, s. 369–375, nr 17, s. 396–401. Artykuł ten został przedrukowany w zbiorze artykułów *W kwestii wychodźstwa polskiego. Cztery rozprawy*, Poznań 1906, s. 125–159.

²³ Tenże, *Potrzeba wykształcenia socjalnego wśród wyższych warstw i środki do tego*, „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” 1905, nr 2, s. 32–37, nr 3, s. 49–55.

²⁴ Tenże, *Literatura do kwestii robotniczej*, „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” 1906, nr 16, s. 361–366, nr 17, s. 390–394, nr 18, s. 413–419, nr 19, s. 443–446, nr 20, s. 465–468, nr 21, s. 488–491, nr 22, s. 514–517, nr 23, s. 542–545. Dwie ostatnie pozycje zostały połączone i ukazały się w wydaniu książkowym w 1906 roku nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Patrz: Dr T. Rzymiski, *Potrzeba i środki wykształcenia socjalnego wśród wyższych warstw z dołączeniem literatury kwestii robotniczej*, Poznań 1906.

Uznając błędność ideologii liberalnych, które postulowały nie-wprowadzanie w życie gospodarcze żadnych ograniczeń i niekre-
powanie jego wolności żadnymi przepisami, oraz wyrażając oba-
wę, iż poglądy przeciwne, tzn. domagające się nadmiernej inge-
rencji państwa mogą tak samo szkodzić życiu gospodarczemu
i sprawiedliwemu ułożeniu stosunków społecznych, T. Kubina
uważał, że jedyną ideą, która powinna organizować życie spo-
łeczne, a tym samym doprowadzić do rozwiązania kwestii spo-
łecznej, winna być idea samopomocy. Rozumiał ją jako organizo-
wanie się różnych grup zawodowych w organizacje gospodarcze,
czyli koalicje, np. w związki zawodowe. Dokładnej analizy pod-
staw przyznania robotnikom tego prawa i przyczyn, które zmu-
szają robotnika do korzystania z niego, dokonał T. Kubina w arty-
kule pt. *O wolności koalicyjnej*, który opublikował pod pseudoni-
mem – Dr Teodor Rzymski. Jego zdaniem państwo nie powinno
ingerować w tworzenie owych stowarzyszeń, a szczególnie nie
powinno zwalczać oraz ograniczać praw do ich zakładania oraz
działalności, albowiem powstawałyby wtedy związki tajne, któ-
rych program byłby na skutek prześladowań bardziej skrajny i re-
wolucyjny²⁵. T. Kubina stwierdził, iż każde państwo winno za-
pewnić swym obywatelom wolność prawa zrzeszania się. Powo-
ływał się przy tym na dzieło J. Biederlacka *Die soziale Frage*,
w którym ów teolog posługując się tezami encykliki *Rerum
novarum* udowodnił, iż prawo zrzeszania się jest przyrodzonym
prawem człowieka. Ks. T. Kubina sądził, iż warunki życia spo-
łecznego początku XX wieku zmuszają robotników, aby z tego
prawa korzystali w obronie swych praw, albowiem tylko robotni-
cy zjednoczeni w stowarzyszeniach czy związkach zawodowych
mogą wynegocjować z pracodawcą sprawiedliwą i zadowalającą
ich umowę o pracę. Tylko zjednoczeni robotnicy będą równi pod
względem społecznym i gospodarczym z pracodawcą²⁶. W kolej-
nym swym artykule, pt. *O wolności koalicyjnej w Niemczech*, opubli-

²⁵ „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” 1905, nr 22, s. 43–45.

²⁶ Tamże, 1905, nr 22, s. 507–510, nr 23, s. 529–533.

kowanym również pod pseudonimem, T. Kubina dokonał analizy stanu prawnego możliwości zrzeszania się w państwie niemieckim. Na podstawie analizy podstawowych niemieckich aktów prawnych, tj. przepisów ustawy przemysłowej z 1869 roku oraz ustawy o stowarzyszeniach z 1850 roku, a także podając liczne przykłady praktyki sądowej, wykazał on, że w Niemczech prawo to zostało ograniczone, np. poprzez fakt pozbawienia robotników nie podlegających przepisom ustawy przemysłowej, np. robotników rolnych i leśnych, prawa do zrzeszania się²⁷. Za ostatnie, ale szczególnie dotkliwe ograniczenie prawa koalicyjnego robotników uznał T. Kubina nieprzychylność sądów, które prawie zawsze wydawały orzeczenia na niekorzyść pracowników chcących się zjednoczyć. Omawiając ową sytuację nawiązał on do sytuacji polskich związków robotniczych, które były bardzo często uznawane za związki polityczne i poddane ostrym przepisom regulującym działalność polityczną, choćby nawet takowych celów one sobie nie stawiały²⁸. T. Kubina pisał: „Zdaje się nieraz, że już używanie polskiego języka wystarczy, aby polskie związki zaliczyć do politycznych”²⁹. Przeszkodą w rozwoju związków robotniczych – jego zdaniem – była również działalność policji, która często nadinterpretowała przepisy odpowiednich ustaw. I znowu posłużył się w tym miejscu przykładem z Górnego Śląska, pisząc:

(...) na Górnym Śląsku rzadko kiedy dopuści policja, żeby zgromadzenia urządzone przez chrześcijański Związek Wzajemnej Pomocy, mający charakter związku zawodowego, przyszyły do skutku. Pamiętam, że swego czasu zdaje się w Rybniku – zgromadzenie zagajone przez ów związek dlatego rozwiązano, że uczestnicy mieli broń ze sobą, co według ustawy z roku 1850 upoważnia do rozwiązania zgromadzenia. Ale jakaż była to broń? Proste i niewinne laski!³⁰.

²⁷ Tamże, 1905, nr 8, s. 169–175, nr 9, s. 298–202.

²⁸ Tamże, 1905, nr 10, s. 229–230.

²⁹ Tamże, s. 330.

³⁰ Tamże, s. 230.

W poglądach T. Kubiny, przedstawiionych w dwóch omówionych artykułach, można dostrzec wpływy myśli społecznej jego opiekuna, ks. W. Piątkiewicza TJ, zaprezentowanej w pracy *Strajk wobec etyki*. Dotyczy to zwłaszcza poglądów na potrzebę tworzenia przez robotników stowarzyszeń, niezbywalne ich prawo do tworzenia takowych, a także roli państwa, które nie może ani zabraniać tworzenia związków robotniczych, ani zbytnio ingerować w ich działalność³¹.

Szczególnie praktyczne znaczenie dla katolickich stowarzyszeń i związków na terenie zaboru pruskiego oraz Śląska miały, z całą pewnością, publikacje T. Kubiny poświęcone potrzebom kształcenia wyższych warstw społeczeństwa, tj. głównie inteligencji, w dziedzinie problemów społecznych, w których dał on konkretne rady, jak owo kształcenie winno wyglądać oraz podał spis niezbędnej ku temu literatury. Prace te, ukazujące się na łamach „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego” w latach 1905–1906, zostały opublikowane, nakładem tegoż pisma, w 1906 roku w formie książki pt. *Potrzeba i środki wykształcenia socjalnego wśród wyższych warstw z dołączeniem literatury kwestii robotniczej*³². Zarówno owe prace, jak i szereg innych publikacji poświęconych potrzebom wykształcenia zwłaszcza w dziedzinie nauk społeczno-ekonomicznych oraz wskazujących na niemieckie wzory kształcenia i samokształcenia w tych dziedzinach były odpowiedzią na palącą kwestię braku politycznego i społecznego wykształcenia kierowników polskiego życia społecznego i organizacyjnego, z czego jasno sobie zdawano sprawę w kręgu działaczy skupionych wokół „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego”³³.

³¹ W. Piątkiewicz TJ, *Strajk wobec etyki*, Kraków 1898, s. 14–51.

³² Poznań 1906.

³³ W. Molik, *Z badań nad modelem działacza społeczno-politycznego w polskiej myśli politycznej dzielnicy pruskiej na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Polska myśl polityczna na ziemiach pod pruskim panowaniem. Zbiór studiów pod red. S. Kalembki*, Poznań 1988, s. 204–209.

Ks. T. Kubina – wychodząc z założenia, że nowoczesne ruchy społeczne są nie tylko wyrazem dążeń małych grup społecznych, ale zakresem swego oddziaływania obejmują całe społeczeństwa – stwierdził w swych pracach, iż obowiązkiem każdego katolika jest nie tylko zdawanie sobie sprawy z istnienia owych ruchów, ale włączenie się w nie i przeniknięcie ich ideałami chrześcijańskimi, albowiem gdyby tak się nie stało, cały ruch społeczny zostałby zdominowany przez przeciwników chrześcijaństwa. Powoływał się on w tym miejscu na nauczanie Leona XIII podkreślając równocześnie zasługę tego papieża który,

tak stanowczo zaznaczył, że Kościół ma prawo i obowiązek objąć ruch społeczny swym działaniem i wskazywać mu drogi w obrębie prawa Bożego, przyrodzonego i nadprzyrodzonego, ażeby stał się ruchem nie pogańsko-społecznym, ale chrześcijańsko-społecznym³⁴.

Niezwykle ważną rolę do odegrania w tym procesie miały wyższe, wykształcone warstwy społeczeństwa³⁵. Do tej pory jednak odsuwały się one od udziału w ruchu społecznym, czego przykład mogły stanowić takie fakty, jak: nieprzychylnie nastawienie wyższych warstw społecznych wobec stowarzyszeń robotniczych, czy też ich niechęć do pracy w różnego rodzaju stowarzyszeniach i związkach. Ruch społeczny jest – jak to przedstawia T. Kubina – przede wszystkim ruchem kulturalnym i choć udział w nim biorą głównie niższe, nieoświecone warstwy społeczne, to bez pomocy inteligencji nie zdobędą one odpowiedniego wykształcenia i nie zostanie odpowiednio ukształtowany ich światopogląd:

Tylko wtedy, gdy klasy jeszcze nieoświecone, ale rwące się do oświaty, zejdą się we wspólnej czynności społecznej z warstwami inteligencji, posiadającymi bogate zdobycze wiekowej kultury –

³⁴ T. Kubina [Dr T. Rzymski], *Potrzeba i środki...*, s. 3–4.

³⁵ Potrzebę aktywniejszego udziału inteligencji polskiej w pracach społecznych dostrzegano wielu działaczy katolickich środowisk społecznych z terenu Wielkopolski. M. Chamot, *Polska myśl chrześcijańsko-społeczna...*, s. 80.

ruch społeczny prawdziwą stworzyć może kulturę i wprowadzić nowy porządek społeczny, odpowiadający wymaganiom sprawiedliwości i miłości, godny człowieka, stworzenia Bożego³⁶.

Zdaniem T. Kubiny, człowiek wykształcony nie może w czasach jemu współczesnych nie dostrzegać zagadnień społeczno-ekonomicznych, a nawet winny one się stać składową częścią jego wykształcenia ogólnego³⁷. Do podstawowych form kształcenia społecznego zaliczył: naukę w szkołach (które jednak, według niego, nie spełniają swego zadania w tym względzie) szkoły wyższe, kursy socjalne, odczyty o treściach społecznych oraz samokształcenie³⁸. Za formę, która w sposób najdoskonalszy spełnia funkcję zapoznania wykształconych warstw społeczeństwa z problematyką społeczno-ekonomiczną uznał on jednak samokształcenie w strukturze kółek społecznych (soziale Studienzierkel), powołując się na przykład tego typu instytucji istniejących w wielu konwiktach i seminariach Niemiec. W swym artykule T. Kubina dał szereg konkretnych rad co do funkcjonowania takich kółek samokształceniowych³⁹. Nie można oprzeć się wrażeniu, iż działalność owa musiała być mu znana z autopsji. Aby ułatwić tworzenie i funkcjonowanie kółek, do swych wywodów teoretycznych dołączył przykładowy plan wykładów dotyczących kwestii robotniczej oraz rzemieślniczej, które miałyby stanowić plan pracy kółka oraz podał bogatą literaturę, którą można by było wykorzystać przy opracowaniu poszczególnych referatów, a która dotyczyła problemów robotników⁴⁰. Z zestawienia owej literatury oraz z ogólnego omówienia, które poprzedza sam spis, wynika, iż T. Kubina był bardzo dobrze zorientowany w niemieckojęzycznej literaturze społecznej oraz o że poważny wpływ na jego poglądy miała niemiecka szkoła chrześcijańsko-społeczna. W spisie litera-

³⁶ T. Kubina [T. Rzymski], *Potrzeby i środki...*, s. 6-7.

³⁷ Tamże, s. 7-8.

³⁸ Tamże, s. 8-12.

³⁹ Tamże, s. 12-20.

⁴⁰ Tamże, s. 20-90.

tury zamieścił on także podstawowe akty papieskie dotyczące kwestii robotniczej oraz nieliczne wówczas prace polskie, m.in. autorstwa ks. S. Adamskiego, oraz artykuły zamieszczane na łamach „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego”. Należy przyznać, iż idea samokształcenia, tak rozwinięta przez T. Kubinę, miała w Wielkopolsce zarówno swych zwolenników (abp F. Stablewski), jak i przeciwników (ks. K. Zimmermann), wysuwających liczne zastrzeżenia co do jej skuteczności⁴¹.

Praca T. Kubiny znalazła oddźwięk w polskich katolickich środowiskach społecznych nie tylko na terenie zaboru pruskiego⁴². Ks. K. Zimmermann na kursie społecznym zorganizowanym w Warszawie w sierpniu 1907 roku mówiąc o tym, iż każda biblioteka seminaryjna winna zawierać dział społeczny, właśnie do dzieła T. Kubiny odesłał osoby poszukujące literatury na tematy społeczne⁴³. Niezwykle pozytywne recenzje książki *Potrzeba i środki kształcenia socjalnego...* ukazały się na łamach „Przeglądu Kościelnego”⁴⁴ i „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego”⁴⁵. Jedynym zarzutem wobec pozycji było to, iż nie uwzględnia ona w dostateczny sposób literatury polskojęzycznej, która jednak – jak stwierdza sam autor recenzji – jest nieliczna i rozrzucona po czasopiśmie⁴⁶. Nastrój panujący w środowisku, w którym praca T. Kubiny znalazła swój oddźwięk, z całą pewnością oddaje wypowiedź ks. S. Okoniewskiego, na łamach „Przeglądu Kościelnego”:

Autorowi szczerze należy się podzięką za pracę mozolną, której się podjął, pracę, która niezmiernie przynieść może korzyści, jeśli ogół naszej inteligencji, wedle wskazówek jej, zabierze się do

⁴¹ M. Chamot, *Polska myśl chrześcijańsko-społeczna...*, s. 134.

⁴² Por. A. Szymański, *Zagadnienie społeczne*, Włocławek 1916, s. 9, 29, 324, 265.

⁴³ K. Zimmermann, *O środkach szerzenia wykształcenia społecznego w sferach katolickich, a szczególnie wśród duchowieństwa*, [w:] *Kursa społeczne odbyte w Warszawie dnia 27, 28, 29 i 30 sierpnia 1907 roku*, Warszawa 1907, s. 7.

⁴⁴ S. Okoniewski, „Przegląd Kościelny” 1907, t. 11, s. 238.

⁴⁵ X. S. A., „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” 1907, nr 8, s. 209–210.

⁴⁶ Tamże, s. 210.

pracy. Przede wszystkim młodszemu duchowieństwu na dziełko to zwracamy uwagę – stanie się ono dla niego jakby kluczem do otworzenia trudnych nieraz zagadnień, a zarazem najpraktyczniejszym podręcznikiem dla kółek socjalnych⁴⁷

Rozwój katolickiego ruchu społecznego w Polsce na przełomie XIX i XX wieku stawiał przed polskimi działaczami katolickimi i społecznymi we wszystkich trzech zaborach rozmaite problemy⁴⁸. Jednym z nich było wypracowanie odpowiedniej formuły organizacyjnej dla różnorodnej w swej formie i przebiegającej w różnych warunkach państwowych i społecznych pracy społecznej. T. Rzymiski zabrał głos w tej sprawie odpowiadając na ankietę ogłoszoną 20 października 1906 roku przez wychodzące w Krakowie i redagowane przez księży jezuitów czasopismo „Przegląd Powszechny”⁴⁹. Być może do udziału w ankiecie nakłonił T. Kubinę ks. W. Piątkiewicz TJ, który w latach 1896–1898 był członkiem zespołu redakcyjnego „Przeglądu Powszechnego”, a w latach następnych omawiał na jego łamach problemy społeczne⁵⁰. Kwestionariusz ankiety zawierał tylko jedno pytanie, na które redakcja oczekiwała odpowiedzi: „Jakie są szczególniejsze zadania, które katolicyzm u nas w Polsce ma dzisiaj do spełnienia?”⁵¹ Na ankietę nadesłano 84 odpowiedzi, autorstwa zarówno pojedynczych osób, jak i związków oraz stowarzyszeń. Wśród autorów odpowiedzi na ankietę znajdowali się m.in. arcybiskupi Józef Teodorowicz i Józef Bilczewski, biskup Józef Sebastian Pelczar, ojciec Honorat Koźmiński, a także tacy twórcy kultury

⁴⁷ „Przegląd Kościelny” 1907, t. 11, s. 238.

⁴⁸ Cz. Strzeszewski, M. Banaszek, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze pruskim w latach 1865–1918*, [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, Warszawa 1981, s. 63–134; Cz. Strzeszewski, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze austriackim w latach 1865–1918*, [w:] *tamże*, s. 135–200; R. Bender, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze rosyjskim w latach 1865–1918*, [w:] *tamże*, s. 201–256.

⁴⁹ *Od Redakcji w sprawie Ankiety*, „Przegląd Powszechny” t. 89 (1906), s. 1*.

⁵⁰ L. Grzebień, *Piåtkiewicz Włodzimierz...*, s. 3.

⁵¹ *Kwestionariusz Ankiety*, „Przegląd Powszechny” t. 89 (1906), s. 2*.

i nauki polskiej, jak: H. Sienkiewicz, J. Klaczko, J. Malczewski, S. Krzyżanowski, L. Caro, H. Jordan, ks. J. Londzin, F. Koneczny i W. Żeleński. Jednak poziom odpowiedzi był bardzo różny. Większość z nich była zdeterminowana przez świadomość istnienia katolickiej myśli i pracy społecznej, wiedzę o istnieniu oraz postępkach socjalizmu, a także świadomość nieodległych przecież w czasie wydarzeń rewolucyjnych 1905 roku⁵².

Samo pytanie ankiety zostało tak sformułowane, iż odnosi się wrażenie, że jej inicjatorzy oczekiwali wskazania konkretnych form działania katolików i Kościoła wśród społeczeństwa polskiego na początku XX wieku. Za temat swych rozważań w odpowiedzi na ankietę obrał T. Kubina problem organizacji katolickiej akcji społecznej. Jego zdaniem, aby akcja owa osiągnęła wszystkie, często niezwykle różne cele, musi oprzeć się na trzech zasadach: 1) ścisłym podziale pracy, tzn. nie może istnieć i działać jedna, centralistyczna organizacja katolicka, ale winny powstać różne stowarzyszenia i związki, zajmujące się odrębnymi dziedzinami życia społecznego i tworzące związki krajowe na zasadach wspólnych zadań, 2) samodzielności akcji katolickiej, czyli autonomiczności organizacji ją tworzących, rozumianej nie jako zupełna i całkowita niezależność, np. od władz kościelnych we wszystkich kwestiach, w tym także religijnych, ale jako danie większej swobody ludziom świeckim w organizowaniu i kierowaniu tymi stowarzyszeniami, 3) pozytywności programu, który nie będzie zawierał wyłącznie negatywnych haseł programowych, ale wskaże konkretne cele i zadania do wykonania⁵³.

⁵² J. Susuł, *Myśli sprzed pół wieku*, „Znak” 1962, nr 97-98, s. 1037-1039; R. Szczerkowski, *Ankieta o Kościele w Polsce z 1906 r.*, „Przegląd Powszechny” 2000, nr 1, s. 59-70.

⁵³ T. Kubina [T. Rzymiski], *W sprawie katolickiej organizacji społecznej. Kilka uwag na czasie*. Odbitka z Ankiety „Przeglądu Powszechnego”, Kraków 1906, s. 4-33. Autor korzystał z tekstu odpowiedzi T. Kubiny na ankietę, wydane go w postaci broszury jako nadbitka z „Przeglądu Powszechnego”, albowiem tekst ten został rozszerzony przez autora w stosunku do tekstu opublikowanego na łamach tegoż czasopisma.

Odpowiedź T. Kubiny na ankietę „Przeglądu Powszechnego” z 1906 roku należy uznać – w mniemaniu piszącego poniższe słowa – za jego najlepszą pracę z omawianego okresu działalności. Prezentowane przezeń poglądy na temat katolickiej działalności społecznej odbiegają w znacznej mierze od schematu prezentowanego przez dużą grupę innych autorów, którzy również zamieścili na łamach „Przeglądu Powszechnego” swe teksty, a który można by zamknąć w ramach walki z socjalizmem i wykazywania wyższości własnych racji, powołując się na nauczanie Leona XIII⁵⁴. W swych rozważaniach T. Kubina oparł się głównie na swych obserwacjach dotyczących działalności katolickich stowarzyszeń w Niemczech i we Włoszech. Działalność licznych stowarzyszeń katolickich w Niemczech podał jako przykład prężnej organizacji związków, które nie posiadają jednej krajowej centrali, lecz jednoczą się tylko w związki krajowe ze względu na realizowane cele i przeciwstawiał to kłęsce włoskiej organizacji katolików „Opera dei Congressi”, rozwiązanej w 1904 roku⁵⁵. Uznawał on jednak stworzenie sieci stowarzyszeń i związków katolickich na wzór niemiecki za dzieło niezbyt możliwe do szybkiego przeprowadzenia na gruncie polskim. Za zadanie najbardziej pilne, pożyteczne oraz możliwe do najszybszego przeprowadzenia uznał T. Kubina założenie i rozwój na ziemiach polskich stowarzyszenia, które miałyby jednoczyć katolików na wzór niemieckiego Volksvereinu. Celem tego stowarzyszenia miało być „szerzenie i pogłębianie rzetelnej katolickiej oświaty i społecznego wyrobienia w szerokich warstwach narodu” T. Kubina nie poprzestał na określeniu celu, ale wskazał również szereg środków, za pomocą których można go zrealizować: powołanie do życia centralnego biura, które koordynowałoby prace związku, z zatrudnionym w nim płatnym personelem, wydawanie książek i broszur poświęconych podstawowym problemom społecznym, skierowanych zarówno do inteligencji, jak i do prostego ludu, re-

⁵⁴ Por. J. Susuł, *Myśli sprzed...*, s. 1038–1040.

⁵⁵ T. Kubina [T. Rzymski], *W sprawie katolickiej...*, s. 7–12.

gularne wysyłanie do gazet artykułów prezentujących poglądy katolickie, założenie centralnej biblioteki, gromadzącej dzieła apologetyczne i społeczne, urządzenie kursów społecznych dla różnych warstw społeczeństwa, zorganizowanie w seminariach kółek społecznych przygotowujących kleryków do późniejszej działalności. Związek taki – zdaniem T. Kubiny – winien powstać w każdym z trzech zaborów i choć połączenie go w jedno stowarzyszenie było niemożliwe, to jego prace można prowadzić według tego samego wzoru, a działalność stowarzyszenia w poszczególnych zaborach mogła się wzajemnie uzupełniać⁵⁶. Praktyczność poglądów T. Kubiny w kwestii powołania do życia katolickich stowarzyszeń społecznych widać wyraźnie w tym, iż twierdził on, że pracę nad ich tworzeniem należy rozpoczynać wśród społeczeństwa i budować je od podstaw, albowiem stowarzyszenia narzucone z góry, za pomocą odgórnych zakazów, nie będą właściwie funkcjonowały⁵⁷.

Kolejną cechą charakterystyczną poglądów T. Kubiny przedstawionych w omawianym artykule jest niezwykle mocno wyrażane przez niego stanowisko, iż katolickie stowarzyszenia społeczne winny być autonomiczne. Problem powyższy sformułował on w pytaniu: „Czy w zasadzie jest rzeczą dobrą i wskazaną lub może nawet z prawa, czy ducha Kościoła wynikającą, aby cały rząd i kierownictwo wszystkich zgoła organizacji katolickich, choćby celom świeckim i doczesnym służących, spoczywało bezpośrednio, czy mniej lub więcej pośrednio, w rękach władzy kościelnej?”⁵⁸ Wśród wielu argumentów, które podał T. Kubina, za tym, iż jednak duchowieństwo nie powinno monopolizować w swych rękach kierownictwa akcji katolickiej, pojawił się np. taki, że osoba duchowna, kierując akcją katolicką, bierze na siebie odpowiedzialność za jej powodzenie, a odium każdego niepowodzenia spada nie tylko na nią, ale także na jej urząd i religię kato-

⁵⁶ Tamże, s. 13–14.

⁵⁷ Tamże, s. 23–26.

⁵⁸ Tamże, 16.

licką. Szczególnie niebezpieczne jest to w wypadku różnic poglądów pomiędzy poszczególnymi osobami duchownymi, kiedy to próbują one, ze szkodą dla samej akcji katolickiej, forsować własne koncepcje. Jako przykład tego typu działań podał T. Kubina spór pomiędzy biskupami niemieckimi o katolicki czy chrześcijański charakter związków robotniczych. Choć bowiem – jego zdaniem – duchowni muszą odgrywać ważną rolę w owych stowarzyszeniach, to jednak powinni koniecznie docenić dobrą wolę osób świeckich⁵⁹. Wyraził to w sposób następujący:

W ogóle trzeba mieć pełne zaufanie do katolików świeckich, chcących szczerze pracować w organizacjach chrześcijańskich dla sprawy religii i dobra społecznego⁶⁰.

Elementem wyróżniającym poglądy T. Kubiny pośród poglądów innych autorów, którzy prezentowali swe wypowiedzi na łamach „Przeglądu Powszechnego”, był również jego stosunek do socjalizmu. Nie wdał się w rozważania teoretyczne na temat podstaw ideowych tego systemu, ale skrytykował te katolickie stowarzyszenia oraz osoby, które w walce z socjalizmem widzą swój jedyny cel. Pisał:

Po przeczytaniu takich deklaracji [mowa o deklaracjach katolickich stowarzyszeń społecznych – przyp. M. T.] ma się pojęcie, że gdyby nie było socjalizmu, akcja też katolicko-społeczna byłaby zbyteczna⁶¹.

Zdaniem T. Kubiny stawianie akcji katolickiej wyłącznie celów negatywnych, z których głównym ma być walka z socjalistami, doprowadzi tylko do jej klęski. Według niego akcja ta jest akcją kulturalną, to znaczy – jak on sam to określił – jest „to praca nad podniesieniem ludu pod względem zarówno religijnym, jak politycznym, społecznym i gospodarczym”. Niezależnie od działalności socjalistów w społeczeństwie istnieje tak wiele biedy i nę-

⁵⁹ Tamże, s. 16–21.

⁶⁰ Tamże, s. 20.

⁶¹ Tamże, s. 26.

dzy, że choćby nie było ani jednego socjalisty, akcja katolicka nadal byłaby potrzebna⁶².

Niezwykłe kontrowersyjne musiały wydawać się współczesnym poglądy T. Kubiny na temat działalności narodowej katolickich stowarzyszeń społecznych. On sam wyraził to w sposób następujący:

Zdanie nasze może się wydać w pewnych kołach czemś w rodzaju narodowej herezji, mimo tego, uważając je za całkiem słuszne i samym nawet narodowym celom pomocne, nie obawiamy się go wypowiedzieć z całą prostotą i otwartością: Nie jest wcale koniecznym, owszem może być szkodliwym, jeżeli w programie każdej organizacji się zaznacza, że ona ma do spełnienia zadania narodowe.

Jego zdaniem, każda polska organizacja społeczna winna swą działalnością służyć celom narodowym, a podkreślanie tego w programie może doprowadzić do negatywnych zjawisk, np. może spowodować, iż właściwe cele danego związku, np. kulturalne i ekonomiczne, zostaną odsunięte na plan dalszy, różne poglądy na sprawę narodową mogą dzielić członków stowarzyszenia i szkodzić jego działalności, a także „zbyteczne akcentowanie narodowych zadań organizacji łatwo daje powód słabszym przynajmniej charakterom do zastąpienia rzetelnej, gruntownej pracy, łatwą i taną frazeologią”. Według T. Kubiny pracą narodową winny zająć się stowarzyszenia polityczne i narodowe, które w tym celu zostały powołane. Działalność katolickich stowarzyszeń nie będzie wtedy krępowana i będą mogły one w znacznym stopniu przyczynić się do rozwoju narodu⁶³.

Odmienny zakres zainteresowań T. Kubiny w latach studenckich stanowił problem opieki nad emigrantami. Zainteresowania te wynikały głównie z sytuacji, jaka istniała w tym względzie na terenie Królestwa Polskiego oraz Galicji, gdzie co roku tysiące ludzi emigrowało w poszukiwaniu lepszych warunków życia i pra-

⁶² Tamże, 27-29.

⁶³ Tamże, s. 30-33.

cy, a brakowało zorganizowanej i świadomej akcji, której celem byłaby opieka nad emigrantami i organizacja całego ruchu emigracyjnego⁶⁴. Aby przybliżyć polskim działaczom dorobek katolickich działaczy społecznych we Włoszech w opiece nad emigrantami, T. Kubina opublikował na łamach „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego” artykuł pt.: *Wychodźstwo włoskie a akcja biskupa G. Bonomellego*, w którym zaprezentował stan emigracji z Włoch, przybierającej pod koniec XIX wieku ogromne rozmiary oraz zasady akcji podjętej przez czynniki rządowe oraz osoby prywatne, w celu przeciwdziałania skutkom emigracji, a także udzielenia pomocy emigrantom. Uwagę swą autor artykułu skupił głównie na działalności organizacji pod nazwą: „Dzieło pomocy i opieki dla emigrantów włoskich w Europie i na Wschodzie” („Opera di assistenza degli operai italiani emigrati in Europa e nel Levante”), zwanej popularnie we Włoszech „dziełem Bonomellego”; od nazwiska biskupa Cremony, Geremia Bonomellego, jednego z najbardziej aktywnych katolickich działaczy społecznych we Włoszech⁶⁵. Dzieło to, założone w 1900 roku, podejmowało różnego typu akcje, których celem była opieka nad robotnikami włoskimi pracującymi poza granicami ojczystego kraju. Wśród nich wymienić można np. organizowanie w miejscowościach, w których przebywali włoscy emigranci, sekretariatów, otaczających ich opieką i świadczących wszelką pomoc (pomoc prawna w uzyskaniu odpowiednich dokumentów, opieka w wypadku nieszczęśliwych wypadków, wymiana pieniędzy bez pobierania procentu), otaczanie wychodźców opieką duchową przez księży katolickich, tworzenie szkół, noclegowni oraz szpitali⁶⁶. Kończąc swe rozważania na temat akcji pomocy dla emigracji z Włoch T. Kubina

⁶⁴ T. Kubina [Dr T. Rzymiski], *Wychodźstwo włoskie...*, [w:] *W kwestii wychodźstwa...*, s. 125-126.

⁶⁵ Na temat działalności biskupa G. Bonomellego patrz: J. Lewicki, *Bonomelli Geremia*. [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1976, s. 804; M. Żywczyński, *Włochy nowożytne 1796-1945*, Warszawa 1971, s. 192; Z. Zieliński, *Papieżstwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775-1978*, Warszawa 1983, s. 289, 301.

sformułował kilka konkretnych wniosków odnoszących się do emigrantów polskich. Zaproponował, aby kilku księży górnośląskich objęło opieką emigrantów polskich, którzy co rok gromadzili się w Mysłowicach, wędrując z Galicji i Królestwa Polskiego do Niemiec. Proponował też, aby na stacjach granicznych, gdzie znajdują się punkty zbiorcze emigrantów, utworzyć sekretariaty, na wzór sekretariatów organizowanych przez „Opera di assistenza”, których działalność z całą pewnością uwolniłaby ich od nieuczciwych agentów. Ostatnim jego postulatem T. Kubiny było napisanie obszernego dzieła, opartego na badaniach statystycznych, a poświęconego wychodźstwu polskiemu, co miałoby być pierwszym krokiem dla rozpoznania i rozwiązania owej kwestii⁶⁷. Praca owa, tak jak – co postulował T. Kubina – ciągle i systematyczne gromadzenie oraz publikowanie danych na temat liczby oraz warunków pracy i życia emigrantów zarobkowych z Polski, miały stanowić, obok wypracowania form nacisku na organy administracyjne i rządowe w celu stworzenia przez nich systemu ochrony emigrantów np. za pośrednictwem konsulatów i ambasad, pośrednie formy opieki na emigrantami. Do bezpośrednich form tej opieki zaliczał T. Kubina: 1) przygotowanie emigrantów przed wyjazdem z kraju, 2) otoczenie ich opieką za pośrednictwem biur, przytułków w czasie podróży, 3) sprawowanie bezpośredniej opieki prawnej, religijnej w miejscu pobytu emigrantów oraz 4) ułatwianie powrotu do kraju poprzez np. pomoc w przesyłaniu i właściwym lokowaniu zarobionych środków⁶⁸.

Niewątpliwą zasługą T. Kubiny dla rozwoju polskiej katolickiej nauki społecznej było przetłumaczenie na język polski pracy ks. J. Biederlacka pt.: *Kwestia społeczna*, które to tłumaczenie ukazało się w 1908 roku nakładem Księgarni św. Wojciecha⁶⁹. Autorzy omówień i recenzji, które ukazały się na łamach polskich cza-

⁶⁶ T. Kubina [Dr T. Rzymiski], *Wychodźstwo włoskie...*, [w:] *W kwestii wychodźstwa...*, s. 145–150.

⁶⁷ Tamże, s. 158–159.

⁶⁸ T. Kubina [T. Rzymiski], *W sprawie katolickiej organizacji społecznej...*, s. 10–11.

sopism po wydaniu wspomnianej pracy, podkreślali przede wszystkim, że wzbogaca ona piśmiennictwo polskie w kwestii społecznej; że wydanie pracy jest spełnieniem licznych żądań, które kierowane były do redakcji pism społecznych w Poznaniu oraz że praca ta spełni olbrzymią rolę w podnoszeniu wykształcenia socjalnego społeczeństwa⁷⁰.

Czas studiów rzymskich poświęcił również T. Kubina na poszukiwanie śladów polskości w Collegium Germanicum. Pierwszy swój artykuł, który opublikował w 1905 roku pod pseudonimem Dr Teodor Rzymski, poświęcił historii Polski. Nosił on tytuł *Odnaczenie trzech polskich alumnów z Collegium Germanicum za czasów Piusa VI* i dotyczył studiów Polaków w owym Collegium w XVIII wieku⁷¹. W tym artykule dał ks. T. Kubina krótki rys historyczny działalności Collegium Germanicum oraz wyjaśnił, w jaki sposób w końcu XVIII wieku udało się licznej grupie Polaków z diecezji chełmińskiej, warmińskiej, kujawskiej, poznańskiej, krakowskiej oraz płockiej dostać na studia w owym Collegium. Do artykułu autor dołączył teksty dwóch kazania, wygłoszonych przez księży Marcina Dunina oraz Stefana Dąbrowskiego w święto Wszystkich Świętych przed papieżem i gronem kardynałów, co było szczególnym przywilejem udzielonym Collegium Germanicum przez Grzegorza XIII w roku 1582. Ks. T. Kubina przytacza również nazwisko trzeciego z polskich kapłanów, który owo kazanie wygłosił, choć jego tekstu nie udało się ks. T. Kubinie odnaleźć w archiwum Collegium, gdzie prowadził poszukiwania. Na kanwie swego artykułu wspomina również ks. T. Kubina o związkach Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy z Collegium Germanicum i zaznacza, iż pełniejsze opracowanie dziejów

⁶⁹ Ks. Biederlack TJ, *Kwestia społeczna. Przyczynek do zrozumienia jej istoty i rozwiązania jej*. Z siódmego wydania niemieckiego przełożył za zezwoleniem autora Dr. T. Rzymski, Poznań 1908.

⁷⁰ „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” 1907, nr 24, s. 668; „Homiletyka” 1907, z. IX, s. 239; „Przegląd Powszechny” 1908, t. 100, s. 449–450.

⁷¹ „Przegląd Kościelny” t. VIII (1905), s. 171–184.

kontaktów Collegium Germanicum z Polakami odkłada na później⁷². Plany te nie zostały jednak zrealizowane, albowiem ks. T. Kubina skierował swe zainteresowania głównie ku kwestiom społecznym i tej tematyce poświęcił swe badania oraz późniejsze publikacje.

Zainteresowania problemami społecznymi wyniósł T. Kubina z całą pewnością z domu rodzinnego, w którym panowały niezwykle skromne warunki życia. Wyrósł w wielodzietnej rodzinie górniczej, w której obowiązywały tradycyjne wzory zachowań, pielęgnowane zwłaszcza przez matkę. Z domu właśnie wyniósł on przywiązanie do polskiej kultury i polskiego języka w postaci narzecza górnośląskiego. System edukacji, poprzez szkołę powszechną, gimnazjum i studia, zmuszał go do używania języka niemieckiego, co spowodowało, iż z literackim językiem polskim zetknął się dosyć późno. Świadomość jednak bycia Polakiem spowodowała, iż nie porzucił on swej narodowości i już w okresie studiów oraz pierwszych lat pracy duszpasterskiej świadomie dokonywał wyborów w kwestii swej przynależności narodowej. Studia we Wrocławiu, a przede wszystkim w Rzymie, pozwoliły T. Kubinie zapoznać się z najnowszymi prądami ideowymi w katolickiej nauce społecznej, umożliwiły mu kontakt z najnowszą literaturą na ten temat, a przede wszystkim doprowadziły do kontaktów z wybitnymi katolickimi działaczami i myślicielami społecznymi, spośród których największy wpływ na jego osobowość i poglądy mieli jezuici: ks. J. Biederlack i ks. W. Piątkiewicz. Wpływ ten zaowocował niezwykle dużą liczbą prac na tematy społeczne, które T. Kubina opublikował w latach 1905–1907. Publikacje owe charakteryzują się przede wszystkim próbą recepcji niemieckich oraz włoskich wzorów praktycznej katolickiej działalności społecznej na grunt polski. Tematów w nich poruszanych, tzn. opieki nad emigrantami zarobkowymi, organizacji katolickich stowarzyszeń społecznych, form pracy nad podniesieniem świadomości społecznej oraz kulturalnej społeczeństwa, ks.

⁷² Tamże.

T. Kubina również wtedy, gdy prowadził działalność duszpasterską jako wikariusz, proboszcz i biskup. Charakterystyczne jest, że traktował on działalność społeczną jako działalność kulturalną, tzn. uważał, iż praca społeczna winna polegać przede wszystkim na podniesieniu kultury społeczeństwa – w najróżniejszych jej aspektach – religijnym, gospodarczym, politycznym i społecznym – we wszystkich jego warstwach. Pierwsze lata pracy duszpasterskiej ks. Teodora Kubiny na Górnym Śląsku udowodniły, iż nie był on tylko teoretykiem, ale postulowane przez siebie działania społeczne usiłował wprowadzać w życie, organizując i rozwijając związki katolickich robotników oraz rzemieślników.

**Early Social and National Thought of Fr. Teodor Kubina
(until 1909)
Summary**

Studies in Wrocław, and especially in Rome, enabled T. Kubina to get in touch with the latest ideological movements in the Catholic social teachings and also with the current literature on this subject. But most of all, they resulted in his contacts with prominent Catholic activists and social thinkers, out of whom the Jesuits, Fr. J. Biederlack and Fr. W. Piątkiewicz, had the greatest influence on his person and views. This influence brought about an unusually large number of publications on social issues, which T. Kubina published in the years 1905–1907. They are mainly characterized by an attempt of implanting German and Italian models of practical Catholic social activities on the Polish ground. The issues dealt with in this publications i.e. caring for economic emigrants, organizing Catholic social associations, forms of work

on raising social and cultural consciousness of the society will be present in Fr. T. Kubina's ministration as a curate, a parson and a bishop. A characteristic feature is that T. Kubina treats social activity as cultural activity, i.e. he claims that social work should focus mainly on raising cultural standards of the society in manifold aspects - religious, economic, political and social, and in all its classes. The first years of his ministration in the Upper Silesia region proved that he was not merely a theoretician but he tried to implement social activities he postulated by organizing and developing associations of Catholic workers and craftsmen.

tłum. Bożena Koczurek